

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska“ — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedną linię wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska 49.
(Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rob XXIX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 25-go listopada 1919.

Nr. 261.

Na rozstajnej drodze.

Gdańszczanie stanęli na rozstajnej drodze. Jedną z nich wydeptana, idzie do Berlina. Drugą nieznaną, bo zupełnie nową, wiedzie do Warszawy. Stworzyła ją nagle siła wypadków. Traktat wersalski jej budowniczym. I Niemcy gdańscy czy chcą, czy nie — pójść drogą tą muszą — i pójdą. Pójdą prędzej, czy później.

Cóż w tem dziwnego, że jej się boją? Wszak każda droga nieznaną straszną się wydaje. Wygląda okropnie, skoro prowadzi do tych, których do niedawna przesławiano i ciemiężono.

Ale jak to zwykle bywa na świecie, zawsze znajdzie się kilku śmiałków, co nie lękają się podjąć wyprawy. Są to zazwyczaj kupcy. Zysk ich do tego przynagla. Tak było i w Gdańsku.

Może z drżeniem w sercu wybrało się kilku śmiałych. Wyjechali do Warszawy. I zostali — zdaje się ujęci miłym przyjęciem, jakiego doznali.

Jeden z nich, p. Jewelowski, zdał sprawozdanie z wrażeń zyskanych w Warszawie. Mówił w piątek ubiegły na zebraniu demokratów niemieckich w „Gewerbehausie“. I chociaż zebrało się około dwustu uczestników, żadnych wrażeń kto wie jakich, wszyscy dowiedzieli się rychło, że Polska to nie potwór co Niemców zjada, tylko kraj ludzki, gościnnie, miłe przyjmujący swych gości.

Pan Jewelowski w sprawozdaniu swem bardzo rzeczowo mocno podkreślał i to nawet kilkakrotnie, że on i towarzysze jego zostali miłe i bardzo gościnnie przyjęci i nigdzie nie odnieśli wrażeń, jakoby starano się na nich wpływać.

A więc najlepsze wystawił świadectwo Polsee. Lepszego dać nie mógł.

A jednak rzecz dziwna, mimo — iż akcentował ową chęć dobrą i wolę robienia ustępstw wszelakich na korzyść Gdańska i Niemców gdańskich, obecni zachowali się zimno, prawie nieobętnie. Czemu? Czyżby wątpili o tem, co powiedział otwarcie p. Jewelowski? Nie. W głębi duszy przyznać musieli, iż mówi im prawdę, przedstawia los nie wesóły, jaki czeka Gdańsk, kiedy będzie się Polsce opierał — i słusznie zaznaczył, że innej rady dla Niemców niema, jak się wzajemnie i to już teraz z gospodarczo silniejszym sąsiadem porozumieć.

Szkoda, że wrażenie rozsądnych bardzo słów p. Jewelowskiego popsuł natychmiast przewodniczący p. Siebenfreund, wysuwając zupełnie nie w porę „niemieckość“ Gdańska i obawę, że by ona czasem nie poniosła szwanku. Czyż w ten sposób należy poczynać, jeśli się słyszy o przychylności strony drugiej?

Jeszcze bardziej wykoleił się w tym względzie p. dr. Herrmann. Ten nie Polakom nie chciałby przyznać. Ani politechniki we Wrzeszczu, ani nawet portu przyznanego już Polsce jak najwyraźniej układem, ani nawet szkół polskich, choćby częściowo, ani patronatu polskiego nad nimi, — a najmniej już równoprawienia językowego, bo wedle niego jest „ganz selbstverständlich“ die Amtssprache deutsch obok której nie znosi języka innego w Wolnym Gdańsku!

Nawet dezawuować prasę i przywódców polskich, szczególnie dr. Kubacza, ma Rząd Polski. To znaczy wyprzeć się ich, zaprzeczyć ich wszelkim twierdzeniom. Słowem Polacy mają ustąpić. Nie żądać nic i niczego.

Czy tak jest słusznie panie Herrmanie? Czyż doktor, a więc człek wykształcony stawiać powinien także żądania tam gdzie chodzi o porozumienie?

Podobnie ciekawym okazem „porozumienia“ byli i p. Lück. Ten chciał podkopać zaufanie obecnych do Polski i podał w wątpliwość dobrą wolę Rządu Polskiego. Nie dowierza mu, czy on zechce, albo nawet będzie mógł dotrzymać przyrzeczeń, poczynionych na rzecz Niemców gdańskich. Politycy tego pokroju zawsze by tylko niebezpieczeństwa wietrzyli i z nadmiernej obawy nie postąpili ani o krok naprzód, pod-

suwając stronie przeciwnej najniegodziwsze zamiary.

Innym zupełnie człowiekiem jest p. Post. Ten z góry oświadczył, iż jeśli kto nie jest wprost niegrzeczny i przyzwoity sposób podaje nam — to jest Niemcom — rękę do zgody, to trzeba to umieć ocenić i nie odpowiadać mu w sposób nieokrzesany. Zresztą nie tylko Niemcy sami mają prawo do Gdańska. Mają je także Polacy. I zadaniem jest Niemców powitać ich w przyzwoity sposób. Mądra polityka wiele tu zdziałać może. Szczególnie zjadliwe działanie prasy gdańskiej jest bardzo naganne. A nawet zdaniem tego rozsądnego mówcy i dr. Kubacz nie jest na to stworzony, aby tutaj stanowić prawo. Zresztą co do osądzeń o złą wolę Polski należy być ostrożnym. Oczekajmy! — powiedział p. Post, jak się stosunki ułożą. Także i państwo niemieckie nie może dotrzymać wszystkiego, czego by Niemcy od niego pragnęli. Na dowód przytacza szczerpóły o cukrze, za który teraz płacić trzeba państwu samego podatku tyśiąć marek od miecha — oczywiście płacąc cenę za cukier sam jeszcze osobno... Dlatego dla rządu niemieckiego p. Post ani jednej lzy zbyt nie ma. Ciekawy zwrot ten brzmi dosłownie: „Ich weine der deutschen Regierung keine Träne nach. Wer Geld hat, dem wird es weggenommen, um es den Leuten, die nicht arbeiten wollen in den Hals zu werfen.“ A więc w Niemczech pieniądze zabierają tym, którzy je posiadają, aby rzucić je w paszczę tym, którzy nie chcą pracować. Dlatego kiedy w przyzwoitej formie zwróci się ktoś do Gdańska, aby się z nim porozumieć, nie należy tego odrzucić, tylko wnieść w układy.

Poparł to p. Jewelowski, który raz jeszcze powtórzył, iż Warszawa skłonna uwzględnić życzenia Niemców, a on odniósł wrażenie, jakoby rzeczywiście istniała dobra wola, aby życzenia uwzględnić. Zresztą Gdańsk musi zatrudnić siedem tysięcy bezroboczych. To tylko uczynić można w porozumieniu z Rządem Polskim. Wprawdzie Gdańszczanie niemieccy nie czynią tego dobrowolnie tylko pod przymusem. A do załagodzenia stosunku wrogiego przyczynić się mogła prasa gdańska obu języków, nie zwalczając się wzajemnie. Zresztą przy mądrze prowadzonych układach dużo dałoby się osiągnąć. Szczególnie zaś niestosowne jest to, co powiedział p. Lück.

Z kolei przemawiał p. Jonas, człowiek o stosunkach rolniczych poinformowany. Chciał obecnym dodać otuchy, że obszar przyznany Gdańskowi wystarczy, aby się ludność 360 tysięcy na nim mogła wyżywić. Zapomniał tylko, że tak mówi teoria i nie podkreślił dostatecznie, że do tego potrzeba by bardzo starannej, a więc ogrodowej uprawy tej ziemi, bo wspominał mimochodem, iż do obliczeń, na których się on opiera, należy bardzo intensywna uprawa. A gdzież nieurodzaje? Co one robią? Czyż Wolny Gdańsk zawrze umowę z pogodą, że ona zawsze i to co roku będzie taką, jakiej Gdańsk będzie sobie życzył i zapewni rolnikom równo a obficie urodzaje? Od pana tego, aczkolwiek Niemca, dowiedzieliśmy się na publicznym zebraniu, że dawniej nigdy nie wywożono tyle bydła z obszaru przypaść mającego do Gdańska, jak obecnie. Gdzie byłoby to się po dziwia, niewiadomo. W każdym razie nie pozostaje ono w Wolnym Gdańsku.

A więc i tu taktyka ogolania kraju.

Mówca ten wyraził również obawę, aby rolnictwo polskie nie prześcignęło czasem rolnę gospodarki niemieckiej i przyznał otwarcie, że Wolny Gdańsk jest jakby zasznurowany przez Polskę dlatego, że ona go ze wszech stron otacza. Przytem wypowiedział jasno, iż Gdańsk gospodarczo skazany jest zupełnie na Polskę... Wszystko to przyznania cenne, a tem cenniejsze, że pochodzą z ust niemieckich. Są przytem oznaką, iż światła poczyna w głowach niemieckich.

Z kolei zabrał głos p. Lück i wycofał się z tego, co powiedział poprzednio, bo widocznie

trafiły mu do przekonania słowa, skierowane doń przez p. Jewelowskiego.

Na tem wyczerpały się rozprawy. Przewodniczący p. Siebenfreund znów bardzo niepotrzebnie mówić zaczął o „niemieckim“ Gdańsku, jakby poprzednio nie był usłyszał od p. Posta tak samo wyraźnie jak wszyscy inni obecni, że i Polacy mają prawo do Gdańska.

Z powyższego widać, że jeszcze nie wszyscy Niemcy gdańscy umieją od razu trafić na prawdziwą drogę, którą jest tylko droga porozumienia: droga do Warszawy. Kupcy znaleźli ją pierwsi. Zorientowali się na owej rozstajnej drodze. Spostrzegli, że ta, co wiedzie na Berlin, już się przeżyła podobnie, jak dawne traktaty handlowe, ładem wiodące do Morza Czarnego i Azji.

Niemców gdańskich jest rzeczą, aby się jak najrychlej zdecydowali na drogę dobrą, drogę porozumienia, drogę do Warszawy. Inaczej — skoro mimo rozsądku pójdą drogą przeciwną, dojdą do morza czarnej rozpacz i lez, wylewnych skutkiem bankructwa, jakie im grozi, gdy nie pojedną się z Polską.

Z przyjemnością przysłuchiwaliśmy się wywodom pp. jak Jewelowskiego i Posta. Ich rozsądne słowa obudzają w nas wiarę, że narazie przyjdzie do jakiegoś porozumienia ku pożytkowi Gdańska i Polski i obu zamieszkujących Gdańsk narodowości.

Ratujcie wygnańców.

Już szósty poczyna się w Sybirze rok Minęło z górą lat 5, kiedy to pierwszych Polaków, poddanych wówczas jeszcze pruskich, zesłano na Sybir i internowano. Od początku wojny jeszcze tam tysiące niewinnych cierpią za nic. Przeważnie młodzież, dzieci niemal, których wojna zaskoczyła na terenie dawnej Rosji i których dlatego pędzono wśród nieopisanych trudów na lody Sybiru. Tam rozsypano ich po stepie, po grodach i siolach skazując na straszne duchowe katusze. Internowani — więc niby w ruchach swych wolni, a jednak przykuci do ziemi tej, z której jak się nam zdaje nie ma powrotu! Rozłąka od swoich? Któż jej na krótko nie zaznał? Ale rozłąka w takich warunkach, wśród nędzy, wśród otoczenia obcego, tysiące mil od stron ojczystych, zdani na łaskę i niełaskę losu, taka rozłąka podcina najsilniejszy organizm, zdradza rozpacz, pożera tęsknotą....

Dochodzą ich zrzadka wieści, że Ojczyzna zmartwychwstaje, że tu w kraju życie się rodzi i każe zamilknąć bólowi tęsknoty i ogarnia ich radość na myśl o wymarzonej idei. I słyszą, że w kraju ręk trzeba do pracy, że Ojczyzna z trudem się dźwiga, że każdy ubytek jednostki społecznej, to strata niepowetowana. A oni tam młodzi rwą się do pracy, chcieliby za długie wygnanie dla kraju swego potrónie działać i w każdym liście proszą, błagają, by o nich nie zapomniano. Tu w handlu i przemyśle, w wszystkich zawodach ręk nie dostaje, tam siła twórcza ginie marnie! Więc wierzą mocno, że teraz wreszcie, kiedy wszyscy wracają, i dla nich wybiła godzina wyzwolenia, powrotu. Pociaszano ich dosyć, przyjmowali to z wdzięcznością, ale rok mijał po roku w marnym nastroju ducha, potęgującego się do beznadziejnego pesymizmu. Wiara w przyszłość, w pomoc swoich, podtrzymuje ich jeszcze na silach. Lecz czy na długo? Czy najsilniejszy organizm nie musi się wreszcie załamać?

Słychać, że rząd polski wysyła komisję dla zbadania tamtejszych warunków, dla przeprowadzenia ich do kraju. Ten pocieszający krok rządu powinien być poparty przez całe społeczeństwo, powinien natychmiast wzrość do wielkiej akcji ratunkowej dla biednych Wygnańców. Zaden wydatek nie powinien być za wielki, aby akcję ratunkową przeprowadzić w największych rozmiarach i najkrótszym czasie. Miliony wydajemy, niejedno bezowocnie, więc starczyć musi i na ten cel. Ratujmy dzieci, nie dajmy zginąć dorosłym! Wszak rozchodzą się o bezcenny dobytek sił ludzkich, tak potrzebny do odbudowy Ojczyzny naszej.

wszak o życie tu chodzi. O cóż się wreszcie powróć ich rozbija? O pieniądze! Powróć bowiem przez Japonję możliwy, lecz z braku środków niewykonalny. Niechaj rząd, jeżeli nie inaczej, zappeluje do całego społeczeństwa, do ofiarności wszystkich organizacji charytatywnych, dobroczynnych, społecznych, ekonomicznych, banków itd. a niewątpliwie napłyną datki na cel taki z całego kraju. Więc zebrać fundusz, więc zwrócić się o pomoc do Koalicji, a musi się udać, musi być możliwym, tych biednych przeprowadzić do Kraju.

Alc nie zwlekać. Bo każdy dzień, to dia nich kielich goryczy, liczbę ich zmniejsza. Czas najwyższy wyrwać ich z ziemi usianej kośćmi wygnańców naszych. Niechaj nie będzie za późno!

Prosimy całą prasę o powtórzenie odezwy wyrażając gotowość do wszelkiej współpracy i pomocy.

ORGANIZACJA KUPIECTWA POLSKIEGO WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Tadeusz Marchlewski, Maks. Rochon, Jan Zawacki, Korzeniewski, (Nowe) Kornaszewski (Gdańsk), Barański (Toruń), Radomski (Starogard), Piskorski (Toruń), Domański (Sztum), Klein (Gniew), Lea (Kościerzyna), Karge (Brusy), Budzyński (Gdańsk), Rochon (Lidzbark), Rochon (Chelmża), Strehlau (Chelmża), Klimek (Grudziądz) Ruchniewicz (Grudziądz).

Przegląd polityczny.

Posiedzenie niemieckiego zebrania narodowego.

Zebranie narodowe rozpoczęło w czwartek, po trzytygodniowej przerwie znowu swe prace. Posiedzenie trwało tylko kilka minut. W pierwszej linii wspomniano zmarłych członków Haasego i Groebera, poczem załatwiono kilka próśb. W piątek radzono znowu nad prośbami i zajmowano się sprawdzaniem wyborów.

Nowy przewodniczący partii centrowców.

Gazety niemieckie donoszą że dotychczasowy zastępca przewodniczącego partii centrowej Trimbora, objął na obecnie urząd przewodniczącego w miejsce zmarłego Groebera.

Zebranie się sejmu bawarskiego.

Dnia 25 listopada zbiera się znowu sejm bawarski w Monachjum. W projektach, które mają zostać przedłożone, znajduje się między innymi nowe prawo wyborów do sejmu i prawo odškodowania rodziny byłego króla bawarskiego.

Rozprawy przeciw hrabiemu Arco.

Główne rozprawy przeciw hrabiemu Arco Valey, który zastrzelił prezydenta republiki bawarskiej Eisnera, wyznaczone zostały na 5 grudnia, zaś przeciw rzeźnikowi Lindnerowi, który popełnił zamach na sejm na 9 grudnia przed sądem ludowym w Monachjum.

Zatwierdzenie pokoju.

Ajencja Hawasa donosi, że Najwyższa Rada uchwaliła uprawomocnienie układu pokojowego na dzień 1 grudnia rb., zatem nie oczekuje się rozstrzygnięcia Stanów Zjednoczonych co do zatwierdzenia układu pokojowego. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą, natenczas w dniu tym wygotowany zostanie pierwszy protokół złożenia dokumentów zatwierdzających układ pokojowy w Paryżu. Według artykułu 440 układu pokojowego, staje się z dniem wygotowania tego protokołu prawomocnym układ pokojowy pomiędzy stronami, które go zatwierdziły. Od dnia tego liczyć się będzie też wszystkie inne czynności dotyczące opróżnienia obszarów przyznanych Polsce i tych, gdzie odbyć się ma głosowanie. Opróżnienie tych obszarów nastąpić by zatem musiało najpóźniej z dniem 15 grudnia rb.

Zniesienie wsparć dla bezrobotnych w Anglii.

W parlamencie angielskim odrzucono 217 przeciw 123 głosom wniosek robotników o dalsze płacenie wsparcia robotnikom będącym bez pracy. Wsparcie to pobierać będą tylko nadal zwolnieni od wojska żołnierze, marynarze i lotnicy.

Wiadomości poloczne.

KALENDARZ na wtorek, 25 listopada 1919:

Katarzyny panny i męczenniczki.

Słońca wschód o g. 7 40, zach. o g. 3 54.

Księżycy wschód o g. 9 52, zach. o g. 6 15.

— Mężów zaufania, lecz tylko z Gdańska bez przedmieść, prosimy przybyć we wtorek, 25 bm. o godz. 2 na salę „Abstinenterhaus“ przy Breitcasse 83.

Polski Komitet wyborczy.

Gdańsk. Zmniejszenie ilości wydawanych kartofli. W dzisiejszym numerze umieszcza magistrat tutejszy obwieszczenie, w którym zwraca uwagę na to, że w przyszłym tygodniu zostanie zmniejszona ilość wydawanych kartofli tygodniowo na 5 funtów na osobę. Ilość ta zmniejsza się dlatego, ponieważ magistrat koniecznie

musi zgromadzić zapasy na zimę i wykorzystać w tym celu obecne łagodniejsze powietrze, które umożliwia zwieźnienie kartofli zdrowych. Dalej przez obecne zmniejszenie wydawanych ilości otrzymają także i te domy mniej, które już zakupiły swe zapasy zimowe, a które do połowy grudnia mają prawo do zakupu kartofli na znaczki. Gdyby zaś później zmniejszono ilość wydawane, otrzymałyby tylko te domy mniej, które kupują całą zimę na znaczki, inni zaś, którzy zakupili przedtem kartofle na zimę, mieliby przez to więcej. Komu nie starczy wyznaczonej ilości kartofli, nabyć może uszkodzone przez mróz kartofle, bez znaczków.

Wandalizm. Bardzo szpetnie zapisały się znowu żywiły nieprzychylnie nam w Gdańsku. Otóż w nocy z czwartku na piątek niegodziwe ręce jakieś zerwały przemocą tablicę umieszczoną przed domem obecnego starosty krajowego p. dr. Wybickiego. Ogólny szacunek, jakim cieszy się p. dr. Wybicki w kołach polskich widocznie korci naszych nieprzejednanych wrogów. To nie mogą mu inaczej okazać swej nienawiści, zemścili się przynajmniej na martwej tablicy. Czyż przez to zyskają sobie sympatję ogółu polskiego? Bardzo o tem wątpimy. Po mieście rozszła się oczywiście natychmiast pogłoska, iż p. dr. Wybicki się wyprowadza, bo już usunął tablicę. Więść tę, jako na razie przynajmniej nieprawdziwą niniejszem prostujemy i uważamy, że stracenie owej tablicy przez Niemców zjedna przesładowanemu w ten sposób jeszcze więcej życzliwości w kołach Polaków.

— Gdański jarmark wiosenny od 18-go do 25-go lutego. Urząd jarmarkowy walczyć musi z różnemi trudnościami. Jedną trudność przedstawia brak połączenia telefonicznego. Jak wiadomo w Gdańsku urząd telefoniczny jest mały i nie wystarcza dla pokrycia wszystkich zapotrzebowań. Tymczasem urząd jarmarkowy potrzebuje około 30 związków telefonicznych aby podać wszystkim zapotrzebowaniom gości jarmarkowych. Z powodu tego zwraca się urząd jarmarkowy z prośbą o pożyczzenie swych aparatów na czas od 10 do 29 lutego. Przełożenie telefonów nie kosztuje, gdyż wszelkie koszty powstałe z przełożenia aparatów ponosi urząd jarmarkowy. Kto zatem swych aparatów koniecznie nie potrzebuje, niechaj zechce przysłużyć się sprawie publicznej i pożyczyc na wymieniony czas aparaty swego urzędowego jarmarkowemu.

— Założenie stowarzyszenia „Esperanto“. W niedzielę odbyło się tutaj posiedzenie zwolenników mowy światowej Esperanto, na które przybyła okazała liczba uczestników. Przemawiali rektor pan Friedrich i panna Schulz o powstaniu i pożyteczności mowy światowej Esperanto. W poniedziałek wieczorem zreformowano na nowo istniejącą już grupę Esperanto, która odtąd będzie nosiła nazwę: Esperanto Gruppe Danzig de la Universala Esperanto Asocio (U. E. A.) Uchwalono odbyć kurs Esperanto, do którego zapisała się spora liczba uczestników.

— Do kasy „Ratujcie Dzieci“ wpłynęło w dalszym ciągu dnia 16 b. m. ze sprzedaży obrazków, wstążeczek i pocztówek przed kościołem św. Brygidy dzięki uprzejmości pań Zelewskiej 60 marek i Kwiatkowskich 18,— mk., przed kaplicą Panny Marii dzięki uprzejmości pań Hainke 120,— mk., Tollkemit 115,— mk., Loeve 50,50 mk., od ks. kuratusa Makowskiego 20,— mk. Z wesela pp. Firynów w Barłoznie za pośrednictwem ks. wikarego Zuchowskiego 108,— mk., od p. Haliny Czarlińskiej za pośrednictwem p. Zofji Hainke 10,— mk., od Tow. śpiewu „Lutnia“ w Luzinie za pośrednictwem p. Jankowskiego 100 marek. Za wszystkie te ofiary, świadczące o gorącym sercu i głębokiem zrozumieniu naszych obowiązków społecznych, z głębi duszy składa staropolskie „Bóg zapłać!“

— Droga Wybicka, Komitetu „Ratujcie Dzieci“.

Do obywatelstwa polskiego Wrzeszcz zabrał się do pracy. Wzorzyć tam zamierzają ochronkę dla dzieci polskiej. W tym celu w najbliższych dniach odbędzie się Bazar. Czysty dochód z niego przeznaczony jest na ochronkę. Datki na nią ofiarowują szczególnie osoby mieszkające dalej od Gdańska, bo widocznie odczuwają niezmierną potrzebę ochronki, potrzebę pomocy dla przedmieścia Gdańska, zagrożonego przez germanizację. Dotychczas nie było nam wolno urządzać ochronki i podobnych im urządzeń dla dzieci polskiej. Dlatego Niemczyła się dziatwa. Teraz jest jednak inaczej. I dlatego, komu Pan Bóg dał, że posiada więcej mienia od innych, niechaj poczuwa sobie za święty obowiązek ofiarować jakiś datek na ochronkę we Wrzeszczu. Tyczy się to przede wszystkim mieszczaństwa gdańskiego i ludności mieszkającej blisko Gdańska. Niechaj każdy coś da, a wtedy złoży się ofiara znaczna, która umożliwi nie tylko założyc ochronkę, lecz także postawić ją na należytej wyżynie. Datki pieniężne przesyłać należy na ręce pani Ornasowej we Wrzeszczu — Danzig-Langfuhr, Hauptstr. 52. Tym zaś, którzy zamierzają ofiarować żywność na Bazar przypominamy, iż przesyłki te adresować należy do p. Paszotowej we Wrzeszczu — Danzig-Langfuhr, Schwarzer Weg 7.

— Oliwa. Na czwartkowym posiedzeniu Rady gminnej uchwalono jako wstępne do ogrodu publicznego pobierać w przyszłości 30 fen. od osoby dorosłej, a od dzieci do lat 14 15 fen. Dzieci niżej lat 6 mają wstęp wolny. Miejscowi mogą wykupić sobie kartę roczną w cenie 2 i 1 mk., obci placą rocznie 5 mk. odnośnie 2,50 mk., goście kąpielowi mają wstęp wolny. Opłatę pobiera się od 15 kwietnia do 15 sierpnia każdego roku. Uchwałę uzasadniono tem, że utrzymanie zamku, ogrodu i t. d. wymaga wielkiego nakładu, który trzeba w jakiś sposób pokryć i gmina może to osiągnąć tylko przez pobieranie opłaty wstępnego. W końcu przyszło do głosowania, które wykazało równą liczbę głosów. Rozstrzygnął w końcu tylko głos przewodniczącego na korzyść przyjęcia uchwały o pobieraniu wstępnego. Jak widać, wielka część radnych obawiała się szkodliwych skutków tej uchwały i słusznie, gdyż wątpić należy, czy znajdzie się ktoś, któryby chciał użyć przechadzki w Oliwie, płacił jeszcze wstępnie do ogrodu, tem więcej, że Gdańszczanie, którzy dotąd głównie korzystali z przechadzki w ogrodzie królewskim w Oliwie, mają jeszcze inne ogrody, których mogą używać bezpłatnie, jak w Jäschental i park Hoenego.

— W. Trąbki. Wielką sprawę urządził tutejszy ks. prob. Herbst swym parafjanom polskim procesem, który wytoczył dwom ruchliwszym ludziom naszej wioski: pp. Preussowi i Raszyńskiemu. Skazano ich za to swego czasu na kary więzienne i to pierwszego naa cztery, a drugiego na dwa tygodnie za rzekome przeszkadzanie w nabożeństwie, którego ks. prob. Herbst koniecznie dopatrzeć się chciał w tem, że parafjanie śpiewali po polsku. Jak mylnie było zapatrywanie ks. Proboszcza dowiodły ponowne rozprawy sądowe w czwartek ostatni. Otóż znowu oskarżeni stanęli przed sądem, podając nowych świadków. I koniec końcem stanęło na tem, iż obu oskarżonych, a więc tak kołodzieja p. Preussa, jak i gospodarza Raszyńskiego uwolniono, a koszt procesu nałożono kasie państwowej.

— Pragowo. Ubiegłej środy odbył się tutaj na sali p. Friedricha polski wiec przedwyborczy, który zagaił i przewodniczył p. Gregorkiewicz. Naukę wyborczą wygłosił p. Grimsman z Gdańska, a po nim przemówił p. Pokorniewski z Gdańska, o krzywdach, które nam się działy pod rządami pruskimi, nawołując w końcu do sumiennego obowiązków wyborczego w dniu wyborów do rad gminnych tj. 14 grudnia rb. Wybrano też komitet dla Pragowa, w skład którego wchodzi pp. St. Gregorkiewicz, Bron. Gregorkiewicz, Burzyński, Kleina, Szymichowski i Józef Kamiński. a w skład komitetu dla Białkówna pp. Stefanowski, Cocha, Krefta, Skomroch, Franc. Stefanowski i Janusz. — Przy tej okazji nadmienić należy, że p. Gregorkiewicz wręczył pewnemu chłopcu zaproszenia na wiec, które chłopiec ów zaczął po nabożeństwie rozdawać przed kościołem. Zauważył to jednak proboszcz tutejszy, ks. Lemke, i karteczki zabrał, przesyłając je dopiero o godzinie 1 w południe z powrotem na ręce p. Gregorkiewicza z pismem, w którym uzasadnił zabranie karteczek tem, że bez jego zwolenia nie może żadna partja karteczek takich na cmentarzu rozdzielać. Na takie uzasadnienie możnaby się ostatecznie zgodzić, ale ks. Lemke powinien by był sprawę tę w ten sposób załatwić, że byłby chłopcu zakazał rozdawania karteczek tych na cmentarzu, ale nie miał prawa zabierać ich, przez co uniemożliwił rozdzielenie.

— Grabowo, pow. Kościerski. Nasze Kółko śpiewackie „Cecylja“, zachęcone pomysłem wystąpieniem w przeszłym roku, odważyło się 9 listopada rb. na przedstawienie teatralne i na różne deklamacje na sali p. Fredy w Grabowie. Wygłoszono więc różne deklamacje i odśpiewało kilka pieśni na 4 głosy. Potem nastąpiło przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę „Dymitr i Marja“ w 6 aktach. Tak amatorki jak i amatorzy wywiązały się wszyscy bez wyjątku doskonale, za co ich licznemi darzono oklaskami. Pochwała i podziękowanie za trudy, mozolny i wielką troskliwość należy się z góry tutejszemu p. organizacjom Froczemu. Po deklamacji odśpiewało kółko: „Marsz generała Dowbór-Muśnickiego“ p. t. „Do broni“ na 4 głosy. Burza oklasków darzono nasze kółko. — Szkoda tylko, że sala p. Fredy nie była zupełnie zapełniona, choć się jeszcze mogło w niej gości pomieścić, może się nie pogoda i mróz do tego przyczyniły. — Jeszcze raz wynurzam moje zadowolenie tak z deklamacji, jak i z przedstawienia i życzę kółku śpiewackiemu w Grabowie jak najlepszego powodzenia. Niech członkowie się i dalej liczenie zgromadzają i ćwiczą, a nowi członkowie niech przystępują do naszego kółka.

Jeden z uczestników.

— Brusy. W środę, 19 bm. odbył się tutaj wiec parafjalny Narodowego Stronnictwa Robotników na sali p. Bruskiego przy licznych udziałach członków, na który przybyli jako referenci dr. hrowie Zalewski, Przybylski, Klugmann i Rembeszek z Chojnic. Na wiecu obrano zarząd, w skład którego wchodzi jako prezes Jan Prochowicz, jako skarbnik Wincenty Bruski, a jako sekretarz Niemczyk.

— W Golubiu odbył się w niedzielę, 16 b. m. Wieczór Pieśni z deklamacjami i przedstawie-

niem do Tow. śpiewu „Halka“ i Tow. Młodzieży. Czysty zysk przeznaczono na cel kwesty „Ratujcie Dzieci“. Towarzystwa wywiązały się bardzo dobrze z swego zadania. „Marsz wojenny“ jen. Dowbór-Muśnickiego, który słuchaczy wprost porwał, hucznie darzono oklaskami. Na życzenie słuchaczy został zaraz powtórzony. Po deklamacjach i przedstawieniu odbył się tańiec, który trwał do rana.

Sprawy Organistów. PP. kolegów z dekanatu Mirachowskiego, Puckiego i Gdańskiego II wzywa się i prosi na zebranie, które odbędzie się w Kartuzach w czwartek, 27 bm. o godz. 1:ej po południu w hotelu p. Okroja. — Panowie Koledzy! Sprawa nasza jest obecnie bardzo ważna, chodzi bowiem o organizację w dekanatach i przystąpienie do związku, utworzonego w Warszawie, podpisanie deklaracji i omówienie innych spraw. Prosi się, jeżeli który z Kolegów posiada deklarację, aby zabrał ze sobą.

Fr. Mówiński, org.

W sprawie urzędników Polaków na obczyźnie. Od kilkunastu tygodni zamieniają urzędnicy Polacy z Westfalii, Berlina itd., swoje posady z urzędnikami Niemcami w miejscowościach, przypadających do Polski. W Grudniadzu stała się jednak następująca rzecz: Pewien rodak z Gelsenkirchen, który wraz z swą rodziną i rzeczami się dotąd sprowadził, wrócił do Westfalii z powrotem, nie będąc o tutejszych stosunkach dostatecznie poinformowany. Rodacy kolejarze, chcąc swoje stanowiska zamienić, nie powinni stawiać zapytań w tej sprawie do urzędników niemieckich, lecz zwrócić się do p. Józefa Kwiatkowskiego, aspiranta kolejowego w Grudniadzu, ulica Urzędowa (Amtstr.) 16, który chętnie służy wszelką informacją. Nadmienić wypada, że pożądanym jest, aby urzędnicy kolejarze Polacy jak najliczniej dotąd się sprowadzali, ponieważ tutejsi urzędnicy hakatyści ze zmianą stosunków natychmiast się wymoszą.

Zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich polskich w Warszawie. W dniach 10 i 11 bm. obradował pod przewodnictwem szefa sekcji p. Z. Gąsiorowskiego zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich b. Kongresówki. Omawiano sprawy, dotyczące jednolitych podstaw organizacyjnych zakładów kształcących nauczycieli szkolnictwa powszechnego. Referaty wygłosili naczelnik wydziału seminarjów p. Wł. Radwan, wizytator pp. K. Chmielewski i J. Dzierżyński i dyrektor seminarjum imienia Orzeszkowej w Warszawie p. Wanda Dzierżbicka.

Zatwierdzenia. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą Drowi Władysławowi Horodyskiemu veniam legendi z zakresu historii i filozofii z uwzględnieniem historii i filozofii w Polsce i uchwałę Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą Drowi Adamowi Kleczkowskiemu veniam legendi z zakresu germanistyki.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Komitetu Kościuszkowskiego.

Na zebraniu swem, w dniu 30 października 1919 powziął Wydział Wykonawczy Komitetu Kościuszkowskiego w Poznaniu (przy Radzie Narodowej) w obecności p. L. Mysińskiego preza, M. Korzeniewskiego sekretarza, dr. Bol. Krysiewicza, ks. Ludwiczaka, dr. Zyg. Celińskiego, mec. Bern. Chrzanowskiego i Tadeusza Powidzkiego następujące uchwały:

1) Komitet Kościuszkowski przeznacza zebrany w roku jubileuszu kościuszkowskiego fundusz wynoszący w dniu zebrania 199 059,79 (sto dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćdziesiąt dziewięć marek i 79 fen.) na ufundowanie trzech uniwersytetów ludowych imienia Tadeusza Kościuszki, i to po jednym w Poznańskim, Prusach Królewskich (ewt. w Wejherowie) i na Śląsku, do dyspozycji Komisji uniwersytetów ludowych stniejącej przy Towarzystwie Czytelni Ludowych w Poznaniu:

2) wymieniona Komisja uniwersytetów ludowych przejmuję wykonanie i prawo do umowy z firmą Miarki w Mikołowie w sprawie wydania pamiątkowej książki jubileuszowej;

3) do komisji rewizyjnej, która zbada stan kasy, wybiera się p. mec. Cyryla Ratajskiego i p. dr. Kapuścińskiego;

4) po dokonaniu rewizji i zatwierdzeniu stanu kasy, uzna się Komitet Kościuszkowski automatycznie za rozwiązany.

Uchwałę dotyczącą przelania funduszu aprobowali piśmiennie pp. Jan Suchowiak i Czesław Kędziński.

Poznań, dnia 30 października 1919 r.

L. Mysiński, prezes. M. Korzeniewski, sekretarz. Dr. Krysiewicz. Ks. Ludwiczak. Tadeusz Powidzki. Bernard Chrzanowski.

Rada Ludowa Skarszewska.

O przestępstwa polityczne. 25 października wydana została ogólna amnestja na wszystkie przestępstwa polityczne. Zostały umorzone nie-

tylko procesa rozpoczęte, lecz też i wszelkie dochodzenia w tych sprawach. Nie może więc już więcej nikt zostać pociągnięty do odpowiedzialności za umorzone amnestją przestępstwa.

Wiec ludu polskiego.

Skarszewy. W sprawie Rolnika Skarszewskiego odbędzie się wiec dla właścicieli rolnych Czarnocina, Jaroszew, Lisewka, Kleszczewa, Tomaszewa, Koźmina i Pogódek w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 3½ po poł. w lokalu p. Gdańca w Jaroszewach. O liczny udział proszą

Rada Ludowa Skarszewska.

KOMUNIKAT ORGANIZACJI KUPIECTWA POLSKIEGO.

Stwierdzamy niniejszem, że organizacja nasza nie ma wspólnego z „Wirtschaftsverbandem“, który jest niemiecki, stara się jednakże ściągnąć do siebie także kupców Polaków i posługując się w tym celu nazwą „Związku Gospodarczego“. Wszystkim interesentom zwracamy na to uwagę, podkreślając, że organizacja nasza jest wybitnie polska i wzięła sobie za cel skupienie i dźwignięcie całego handlu rodzimego. Dla tego obowiązkiem każdego kupca Polaka należąc do organizacji narodowej. Adres centrali: Tad. Marchlewski, Grudziądz, Kwidzińska 29. Zarząd.

OD REDAKCJI.

Zdarza się często, prawie zawsze, że interesenci, którzy proszą o umieszczenie wiadomości o zebraniach Towarzystw i t. d. przynoszą rękopis zwykle rano, żądając umieszczenia wiadomości jeszcze w numerze, wychodzącym tego samego dnia. Jeżeli do życzenia się nie zastosujemy, powstaje stały oburzenie. Wobec tego, że gazetę drukujemy rano, a przynajmniej w ciągu przedpołudnia, nie możemy wiadomości, przyniesionych nam rano, tego samego dnia umieszczać, gdyż przez to opóźnia się wydawanie gazety, a czytelnicy narzekają zaś znowu, że gazety na czas nie otrzymują. Wobec tego oświadczamy, że na przyszłość żadnych wiadomości o zebraniach towarzystw, które nadejdą rano, tego samego dnia nie umieszcimy i to bez wyjątku. Kto chce mieć umieszczoną wiadomość w następnym numerze, winien ją dnia poprzedniego najpóźniej po południu nadesłać.

Zebrania towarzystw

W sobotę dnia:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Koła śpiewu Moniuszko w środę, 23. bm. o godz. 7-mej wiecz. w zwykłym lokalu.

W Gdańsku: Meżów zaufania Zjedn. Zaw. Polskiego i Nar. Str. Rob. w środę, 26 bm. o g. 6 wiecz. u p. Kubickiego, Am Brausenden Wasser 5. O liczne i punktualne przybycie proszą Zarząd.

W Kościerzynie: W sobotę, 29 bm. o godz. 8-jej w Bazarze Tow. nauczycieli Polaków katolików. Dla ważnych spraw, szczególnie dla wyborów kandydatów, zdolnych na wyższe urzędy w szkółnictwie, proszą członków i gości o liczny udział Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczkowski w Gdańsku.

Poszukuje się natychmiast

**kupca za gotówkę
ca. 6000 metr. kolejki polnej,**

między 60 cm. torowej z wózkiem do przewożenia i kłosaćcał (rowianem). (Langholtschke). Zgł. pod nr. 2257 do eksped. Gwret. Gd.

Hafty maszynowe

dla wszelkiej krawiectwa w najrozmaitszym rodzaju i w każdym ściegu wykonuje modnie i elegancko podług najnowszych rysunków 1890

**Marja Preuss,
GDAŃSK, Fleischergasse 8.**

Szpieszne zamówienia wykonuje się niezwłocznie.

Mebie do kuchni,

łóżka z matercami, amiyahł z marmurem, stołki nocne z marmurem, konsole z zwierciadłem.

Bardzo korzystne ceny.

Wprost z stołami (1845)

Tönfergasse 14 na Carterze

Bracia! Rozszerzajcie naszą gazetę!

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w GDAŃSKU, przy ul. Jopengasse nr. 47.

Telefon nr. 1906, konto czekowe 643

przyjmuje depozyta,

placi od takowych

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Orzasa, M. Janicki, I. Lniński.

Bank Ludowy—Volskbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotaach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i placi

**3½ % bez wypowiedzenia
4½ % z pięcioletnim wypowiedzeniem.**

Zarząd:

Fr. Tempel, Leon Sobeltz, J. Szoropastki.

BANK PUCK

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

w Pucku (Półwy. Wpr.).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i placi od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4½%

z kwartocrocznym 3½%

z ośmiodzielnym 3%

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą stronę osobną od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

H. Adolpha, Stan. Nowak, M. Lorkowski.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placi

2½ i 3½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i wtorki od

godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Placi. M. Nowak.

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i wykonywamy wypłaty samiejacowe. Pośredniczymy w zakupach i sprzedaży papierów wartościowych (famili brywów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądże zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H. Nowotki Wp. Telefon Tel 229. — Pocztowe konto czekowe w Gdańsku nr. 4422

P. Prohma, Gdańsk,

Staromiejska Grobla nr. 96-97.

Altstädtischer Graben 96-97.

**Damskie suknie
ubrania męskie**

wykonuje się obstalunki z powierzonych materiałów. Akuratna robota.

Prędko obsługa.

Przystępne ceny.

2060

Czy choroby płucne są uleczalne?

Nadzwyczaj ważne pytanie to zajmuje wszystkich, którzy chorują na astmę, gruźlicę płuc, krtań, suchoty katar kończyn płucnych, zastarzały kaszel, zaflegmienie, długotrwałą chrypki i dotąd z niej się nie uleczyli. Wszyscy chorzy tego rodzaju otrzymają od nas książkę z obrazkami, próś Dr. med. Guttmana, lekarza naczelnego zakładu leczniczego Finsena, w której: „Czy choroby płucne są uleczalne?” Aby dać wszystkim sposobność ponowna się o rodzajach cierpienia, zdecydowaliśmy się, każdemu posłać książkę tę: „Czy choroby płucne są uleczalne?” za darmo. Napisać trzeba tylko pocztówkę do Pahlmann u Oo. Berlin 442, Müggelstr. 25 a.

Dostawa wprost z Gdańska:

1 Büssinga wóz ciężarowy, 4 tony, pryca, łańcuch, kola z pełnej gumy,	82 000 mk.
1 Beana-Gageanu wóz ciężarowy, 4 to., pryca, łańcuch, s przodu Sembusto, s t. guma,	31 000 "
1 N.-A.-G. wóz ciężarowy, 4 tony, pryca, łańcuch, kola s gumy	31 000 "
1 Daimlera wóz ciężarowy, 4 tony, pryca, łańcuch, kola s felasa	30 000 "
1 Dürkoppa wóz ciężarowy, 4 tony, pryca, łańcuch, s przodu Sembusto, s t. guma,	29 000 "
1 Berlieta wóz ciężarowy, 4 tony, pryca, łańcuch, kola s gumy,	29 000 "
1 Daimlera wóz ciężarowy, 3 tony, pryca, ryocel, kola s pełnej gumy	30 000 "
1 Adlera, 3 tony, pryca, kardan, kola s gumy,	30 000 "
1 Hansa Loyda, 3 tony, pryca, łańcuch, kola s gumy,	30 000 "
1 Bergmanna, 3 tony, pryca, łańcuch, kola s gumy,	30 000 "
1 Packarda wóz ciężarowy, 3 tony, pryca, kardan, kola s gumy,	29 000 "
1 N.-A.-G. wóz ciężarowy, 3 tony, pryca, kardan, s przodu Sembusto, s tyłu guma,	29 000 "
1 Dürkoppa, 3 tony, pryca, kardan, kol s gumy,	28 000 "
1 Komnicka wóz ciężarowy, 3 tony, łańcuch, s tyłu kola s gumy, przednie felasne,	26 000 "
1 Presto wóz ciężarowy, 2 tony, pryca, kardan, kola s pełnej gumy,	22 000 "
1 Presto wóz dla dostawy, 2 tony, pudło, kardan, kola s pełnej gumy,	24 000 "

— Wszystkie wozy zupełnie wyreperowane i równej wartości jak nowe. —
Gdańska fabryka samochodów Stielow & Förster
 Elisabethwall 7. G. m. b. H. Telefon 295.

Monety

złote i srebrne
 kupuje po najwyższych cenach dla własnego użytku
 Tylko pisemne zgłoszenia przyjmują
Hieronim Krzyżan
 ul. Główna 91.
 Gdańsk, Gr. Gerbergasse 91.

Jedyny polski

Zakład fotograficzny
 w Gdańsku
Antoni Śliwiński,
 fotograf
 przy ul. Weidengasse 8.
 Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia poleca się powiększenia portretów według każdej nawet najbardziej niewyraźnej fotografii. Zdjęcia wykonuje się cieżennie, także i w niedziele do godz. 2 po poł.

Poszukuje od 1-go grudnia rb.

pomocnika

handlowego s branży cygar. Piśmienne zgłoszenia s odpisem świadectw oras podaniem referencji i pretenzji
STEFAN BILSKI.
 ODDZIAŁ w GDAŃSKU.
 Bentlergasse nr. 4.

Koperty

polca
Gazeta Gdańska.

Makulatury

ma na sprzedaż
 „Gazeta Gdańska“

Baltycki Bank Komisowy

T. s. o. p.
 GDAŃSK, Hundegasse nr. 46 TELEFON 268-269
 2370) KUPUJE
 owies, groch, peluszkę, wykę.
 :: :: seradę, koniczynę. :: ::

Mit Zustimmung der Stadtverordneten Versammlung (Beschluss vom 18. November 1919) sind bis auf weiteres

die Gaspreise

wie folgt festgesetzt worden:
 I. für die Gasabgabe durch gewöhnliche Gasmesser
 a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich bis 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 85 Pfg. f. d. cbm.
 b) für Abnehmer die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich mehr als 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 90 Pfg. f. d. cbm.
 II. für die Gasabgabe durch Automatenmessger:
 a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich bis 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 87 Pfg. f. d. cbm.
 b) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich mehr als 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 92 Pfg. f. d. cbm.
 Die Berechnung nach den obigen Gaspreisen beginnt mit den Ablesungen, die nach dem 22. November ds. Ja. vorgenommen werden.

Danzig, den 21. November 1919.
 Der Magistrat.
 Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.

Mit Zustimmung der Stadtverordneten Versammlung (Beschluss vom 18. November 1919) sind bis auf weiteres

die Preise für elektrische Arbeit

wie folgt festgesetzt worden:
 I. Für Beleuchtungswecke, für das Laden transportabler Akkumulatoren, für den Betrieb von Motoren zur Lichterzeugung und für den Betrieb aller Motoren, die weniger als 1/2 Pferdestärke haben, bei Anwendung einfacher Zähler 1.70 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.90 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 1.30 M. f. d. Kwstd.
 II. Für den Betrieb von Motoren, die 1/2 oder mehr Pferdestärke haben und nicht zur Lichterzeugung dienen ferer für den Betrieb von Lichtbädern, sowie von Heiss- und Kochvorrichtungen, bei Anwendung einfacher Zähler 0.85 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.00 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 0.70 M. f. d. Kwstd.
 III. Für alle sonstigen Zwecke, wie z. B. Laden stationärer Akkumulatoren, Betrieb von ärztlichen Instrumenten, photographischen Vorrichtungen, Lichtbilder- und Lichtapparat. bei Anwendung einfacher Zähler 1.70 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.70 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 0.85 M. f. d. Kwstd.
 Die Berechnung nach den obigen Strompreisen beginnt mit den Zählerablesungen, die nach dem 22. November ds. Ja. vorgenommen werden.
 Danzig, den 21. November 1919.
 Der Magistrat.
 Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.

Oberża wiejska

w pobliżu Oliwy (polski obszar), prawdziwa kopalnia złota, z powodu okoliczności do sprzedania Polakowi
 Zgłosz. pod nr 2271 do eksp. Gaz. Gdańskiej.

posady

jako sprzedawca najeźchniej w siegarni, bo już przesł dłuży czas w niej pracowała. Także przyjmuję biurowe prace. Zgłosz. proszę nadesłać pod nr 2268 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Z powodu innego przedsięwzięcia jest zaraz s morgowe
gospodarstwo
 w całości lub w parcelach na sprzedaż. Gospodarstwo to ma dwa zabudowania gospodarze. Kościół i szkoła w miejscu. Zgł. proszę nadesłać pod adresem
M. Lorkowski, Mochowa (M. Chm. h. Patzig) nr.

Pierwszorządna.

TABAKA

do zażywania
 funt po 625 marek
 Dobra [2227]
Gzarna tabaka
 do zażywania
 funt po 850 marek.
 sprzedaje się tylko w becznikach 20 - funtowych, wyłącznie opakowania i porto, odbiór s gdańska.
Wielka tabaka,
 do zażywania
 w paczkach, funt po 6,50 marek.
Papierosy z orientu m. G. M.
 275 marek za tysiąc
Papierosy m. P. M.
 210 marek za tysiąc
Fuhrmann i Meloch
 GDAŃSK,
 Handlarz nr. 36

Młodzieniec 29 lat, inteligentny i przystojny, z zawodu zarządca, posiadający własnej gotówki 25000 mk. poszukuje dla braku znajomości pań, milej
towarzystki 2-let.
 Zainteresowani, że przyjmują większą administrację jak konaty, dlatego bardzo przyjemna egzystencja.
 Panienci od 18 do 27 lat s odpowiednim majątkiem i wyprawą do pańskiego dworu, zechcą iask ofertę s dotychczasowej fotografii nadesłać do eksp. Gaz. Gd. pod lit. M. Z. nr. 2242.

Konjak, rum i likiery

jak i dobrze pielęgnowane
WINA, CYGARA, PAPIE ROSY i TABAKĘ poleca
J. Mowiański,
 KARTUZ Y. Prusy Zach.
 [Obok Bazaru.] [2232]
 telefon 43 Telefon 43

tabakę do zażywania

poleca
J. Mowiański,
 KARTUZ Y. Prusy Zach.
 [Obok Bazaru.]
 Telefon 48. Telefon 43

Dr. Panecki

Chłopak

do KONIA i KROWY 8-10 lat silny, przy dobrej zapłacie zaraz połączony Zgłoszenia przyjmuję
Juljan Król,
 WZESZCZ — Langfuhr
 Taubenweg nr. 4 [2228]

Ucznia

syna uczciwych rodziców, orsyjmie zaraz lub od 1.12

An oni Skowroński

skład towarów kolonialn., restauracja i desyacja
KOŚCIERZYNA, Rynek 17
 Sprzedam moją
 posiadłość,
 poleconą slesnie przy lesie dom 5 pokoi s szklana werandą, wielki ogród owocowy, 5 mórg roli, sadzawka stajnia, stodoła, cały sę i martwy inwentar.
 Nadaje się dla kapitalisty
PETROLL Berdzichowe
 Berdzichow Kr. Pr. Stargard

miejsce

jako UCZENNICA do polskiego biura.
 Lask zgł. przyjmują Gazeta Gdańska p d nr. 2 58

Pieniądze

złote i srebrne
 jako i starożytny polski pieniądź kupuje po największych cenach.
Bernad Skwierawski
 Reparatyjny warsztat dla zegarków.
 Telefon 8668.
 Ulica św. Ducha nr. 8 w pobliżu Holmarkt.

Wykonuję urządzenia kościelne, składowe, biurowe, apteal, telefoniczne cele.
Pierwsza polska fabryka mebli
 Gdańsk-Wrzeszcz, Plac Lotniczy, ul. Falisza 4a
 Telefon 2748-2887
 Wielki wybór komplet zastawionych kucharek lakierowanych zawsze na składzie, lepsze sypialki, pokoje jasne etc. podług rysunku. Ceny umiarkowane

Emil Henschen

Gdańsk, Długi Rynek 13 II
Pracownia eleganckiej garderoby damskiej i męskiej pod gwarancją dobrego leżenia i wykonania.
 Obfity skład materji, ciągly napływ nowości.

Pracownia na miarę
 pod gwarancją dobrego leżenia i porządnego wykonania.
Eugen Hasse - Gdańsk,
 Rynek Węglowy 14/16 Telefon 1854.
 (Kohlenmarkt) Narożnik Passage 2080
 Ubrania dla panów i chłopców
 Ubiory myśliwskie i sportowe.
 Skład materiałów niemieckich, angielskich i francuskich

Józef Schirmer,
 mistrz malarski, 2154
 ul. Bismarka 5. **Sopoty** Telefon nr. 118.
 Wszelkie prace malarskie wykonuje się starannie i po umiarkowanych cenach.